

Sygn. akt I Ca 210/14

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 września 2014 r.

Sąd Okręgowy w Tarnowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

<b>Przewodniczący:</b>	<i>SSO Wiesław Zachara</i>
<b>Sędziowie:</b>	<i>SSO Edward Panek</i> <i>SSO Marek Syrek (spr.)</i>
<b>Protokolant:</b>	<i>st. sekretarz sądowy Paweł Chrabąszcz</i>

po rozpoznaniu w dniu 11 września 2014 r. w Tarnowie

na rozprawie

sprawy z powództwa E. C.

przeciwko (...) S.A. (...)z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowie

z dnia 30 grudnia 2013 r., sygn. akt I C 834/12

1. **zmienia zaskarżony wyrok w punktach: I, III i IV w ten sposób, że:**

a) **punktowi I nadaje brzmienie: „zasądza od strony pozwanej (...) S.A. (...) z siedzibą w W. na rzecz powódki E. C. kwotę 24.556 zł (dwadzieścia cztery tysiące pięćset pięćdziesiąt sześć złotych) z ustawowymi odsetkami od kwot:**

**- 21.756 zł od 2 lipca 2012 r. do dnia zapłaty,**

**- 2.800 zł od 6 września 2013 r. do dnia zapłaty”,**

b) **wymienioną w punkcie III kwotę: „386,83 zł” zastępuje kwotą: „3.232,33 zł”,**

c) **eliminuje punkt IV wyroku;**

2. **zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 1.300 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego;**

**3. nakazuje pobrać od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Tarnowie kwotę 460 zł tytułem części opłaty od apelacji, od uiszczenia której powódka była zwolniona.**

Sygn. akt I Ca 210/14

## UZASADNIENIE

Powódka E. C. w pozwie skierowanym przeciwko (...) SA (...) z siedzibą w W. wniosła o zasądzenie kwoty 21.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz kwoty 756 zł tytułem odszkodowania za poniesione koszty opieki wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Nadto wniosła o ustalenie, że strona pozwana ponosi odpowiedzialność za szkody przyszłe wynikające ze zdarzenia będącego przedmiotem pozwu. Na uzasadnienie podała, że jako pasażer pojazdu kierowanego przez kierowcę ubezpieczonego w zakresie OC u strony pozwanej, uczestniczyła w wypadku drogowym spowodowanym przez nieznanego sprawcę. Wskazała, że na skutek wypadku doznała obrażeń ciała w postaci wieloodłamowego, niestabilnego złamania trzonu kręgosłupa oraz kompresyjnego złamania trzonu kręgosłupa, które to urazy powodowały konieczność przeprowadzenia dwóch operacji, a następnie długotrwałego i intensywnego procesu leczenia, co zresztą ma miejsce do chwili obecnej. Zaznaczyła, że przez okres około trzech miesięcy uzależniona była całkowicie od pomocy osób trzecich w wykonywaniu podstawowych czynności, doszło też do znacznego oszpecenia jej ciała poprzez blizny pooperacyjne, a w kwietniu 2012 r. orzeczono u niej umiarkowany stopień niepełnosprawności. Przyznała, że strona pozwana uznała swoją odpowiedzialność za skutki zdarzenia i wypłaciła już tytułem zadośćuczynienia kwotę 15.400 zł, przy czym przyjęto przyczynienie się po jej stronie do powstania szkody w 30 procentach. Podała dalej, że odniesione obrażenia skutkowały koniecznością sprawowania przez jej rodzinę opieki, której koszt liczy na poziomie 6,50 zł za godzinę opieki, a sprawowana była przeciętnie przez 3 godziny dziennie, co miało miejsce przez okres 90 dni, co daje 1620 zł. Zaznaczyła, że strona pozwana uznała roszczenie w tym zakresie na kwotę 378 zł, zatem dochodzi obecnie dalszej kwoty 756 zł.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa. W pierwszej kolejności zakwestionowała swą odpowiedzialność za szkodę po stronie powódki powołując się na okoliczność egzoneracyjną, o jakiej mowa w art. 435 § 1 kc, tj. że do zdarzenia opisanego w pozwie doszło wyłącznie z winy osoby trzeciej, za którą ubezpieczony u strony pozwanej posiadacz mechanicznego środka komunikacji nie ponosi odpowiedzialności. Z ostrożności procesowej wskazała, że żądana przez powódkę kwota zadośćuczynienia jest wygórowana wyrażając pogląd, że wypłacona w toku postępowania likwidacyjnego kwota zadośćuczynienia rekompensuje straty powódki. Nadto podniosła, że w razie ustalenia wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy uzasadnione jest przyznanie odsetek dopiero od chwili wyrokowania.

Pismem z dnia 02.09.2013r. powódka rozszerzyła żądanie pozwu o kwotę 2.800 zł tytułem zadośćuczynienia za ból i cierpienie, dochodząc łącznie kwoty 23.800 zł tytułem zadośćuczynienia z odsetkami liczonymi od kwoty 2800 zł od dnia wniesienia pisma do dnia zapłaty.

Wyrokiem z 30 grudnia 2013 r. Sąd Rejonowy w Tarnowie zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 13.356 zł z ustawowymi odsetkami od 30 października 2012 r. do dnia zapłaty oddalając powództwo w pozostałej części. Orzekł również o kosztach postępowania.

Wydanie wyroku poprzedziły następujące ustalenia faktyczne.

W dniu 2.07.2011 r. kierujący nieustalonym pojazdem samochodowym nie zachował należytej ostrożności poprzez to, że w bezpośredniej bliskości dojeżdżającego do niego samochodu marki V. (...) kierowanego przez B. J., bez wcześniejszego zasygnalizowania zamiaru zmiany pasa ruchu z lewego na prawy, bez upewnienia się, czy prawy pas ruchu jest wolny, zjechał na prawo doprowadzając do zajechania drogi prawidłowo poruszającemu się kierowcy pojazdu V. (...), w wyniku czego ten zmuszony był do gwałtownego hamowania, co w efekcie doprowadziło do

niekontrolowanego poślizgu prowadzonego przez niego pojazdu, zjazdu poza jezdnię i uderzenia w drzewo, skutkiem czego obrażeń ciała doznali pasażerowie pojazdu marki V. (...), m. in. E. C..

Bezpośrednio po wypadku powódka została przewieziona karetką pogotowia do szpitala, gdzie stwierdzono złamanie kręgow oraz pęknięcie jednego kręgu w odcinku piersiowo-lędźwiowym. Powódka przebywała w szpitalu przez 2,5 tygodnia, a na pierwszą operację kręgosłupa oczekiwała tydzień. Czas ten był potrzebny na sprowadzenie z zagranicy specjalnych śrub, których zastosowanie było konieczne do wykonania operacji. Przez okres oczekiwania na operację realne pozostawało zagrożenie uszkodzenia rdzenia kręgowego, dlatego powódka cały ten czas leżała, nie wolno jej było się poruszać ani wstawać. Pierwsza operacja nie przyniosła oczekiwanych skutków, gdyż jedna ze śrub przesunęła się powodując ucisk i ból ręki. W tydzień po niej wykonano drugą operację i powódka przez 5 dni pozostała jeszcze w szpitalu na obserwacji nosząc w tym czasie specjalny gorset, bez którego nie mogła wstawać. Po opuszczeniu szpitala powódka większość czasu spędzała leżąc, opiekowały się nią mama i siostra, przez trzy miesiące zmuszona była do korzystania z gorsetu. Gorset musiał być ubierany jeszcze w pozycji leżącej, gdyż powódka podnieść mogła się dopiero po jego założeniu, co wymagało pomocy innych osób. Powódka wymagała w tym czasie intensywnej pomocy ze strony innych osób polegającej choćby na pomocy przy wstawaniu, sporządzaniu posiłków, toalecie. Po tym okresie powódka w dalszym ciągu obawiała się samodzielnie poruszać, zarówno leżenie jak i siedzenie wymagało przyjęcia odpowiedniej pozycji.

Powódka doznała załamania, bardzo często płakała, nie mogła pogodzić się z utratą dotychczasowej samodzielności i aktywności. Korzystała z pomocy lekarza psychiatry, zażywała leki nasenne i przeciwdepresyjne. Przed wypadkiem była aktywną osobą, jeździła na rowerze, lubiła spacerować, ćwiczenia fizyczne. Niedługo po ukończeniu szkoły średniej powódka rozpoczęła pracę za granicą, podjęła pracę pokojówki w hotelu, pracowała też w fabryce, była to praca fizyczna. Powódka była osobą samodzielną, osiągnięte przez nią zarobki pozwalały jej również na udzielenie pomocy matce. Uraz, jakiego doznała w wyniku wypadku, uniemożliwił jej kontynuację tej pracy, jak też podjęcie jakiegokolwiek cięższej pracy fizycznej.

Powódka do chwili obecnej nie powróciła do pełnej sprawności fizycznej. Cały czas odczuwa obecność śrub w organizmie, nie może swobodnie się obracać, schylać, odczuwa dolegliwości przy zmianie pogody, drętwienie rąk. Praktycznie cały czas odczuwa bóle kręgosłupa, nie może nosić ciężkich rzeczy, uraz przeszkadza też przy toalecie. Od czasu wypadku powódka nigdzie nie pracowała, nie może znaleźć pracy w zawodzie wyuczonym, a pracy fizycznej nie jest w stanie podjąć. Został wobec niej orzeczony umiarkowany stopień niepełnosprawności, przez ostanie pół roku otrzymuje zasiłek z opieki społecznej.

U powódki w związku urazami doznanymi w wypadku występują następujące schorzenia: stan po operacyjnym leczeniu (stabilizacja przez nasadowa) złamań kręgow piersiowych, przewlekły zespół bólowy pourazowy kręgosłupa szyjnego, piersiowego i lędźwiowego, zaburzenia adaptacyjne. Stopień trwałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu pod względem neurologicznym wynosi u powódki 28%. Konsekwencją neurologiczną przebytych urazów kręgosłupa jest utrzymujący się zespół bólowy korzeniowy we wszystkich jego odcinkach. W odcinku piersiowym może on mieć dodatkowo miejscowe podłoże np. kostne. Z odcinka szyjnego ból promieniuje do kończyny górnej lewej, z odcinka lędźwiowo krzyżowego do kończyny dolnej lewej. Szczególnie uciążliwe dla powódki jest praktycznie ciągle uczucie drętwienia lewej połowy tułowia i lewych kończyn. Dodatkowe obciążenia fizyczne jak unoszenie ciężarów, pochylanie się lub utrzymywanie przyjętej pozycji ciała przez dłuższy czas, także w pozycji leżącej, prowokują pojawienie się większego bólu w różnych odcinkach kręgosłupa i kończyn.

Rokowanie co do utrzymywania się w przyszłości wskazanych dolegliwości bólowych jest niepewne. Znaczne ograniczenie ruchomości kręgosłupa piersiowego ma wpływ na funkcjonowanie całego kręgosłupa. Zmiany patologiczne w jednym z nich mogą wywoływać pojawienie się ich w pozostałych odcinkach. Ten fakt oraz długotrwałe utrzymywanie się dolegliwości czuciowych przemawia za trwałym ich charakterem i negatywnym rokowaniem co do ich ustąpienia. Z neurologicznego punktu widzenia należy liczyć się z koniecznością leczenia w przyszłości dolegliwości kręgosłupopochodnych. Rodzaj rozpoznanych dolegliwości będących skutkiem

doznanych obrażeń komunikacyjnych wiąże się obecnie z koniecznością przestrzegania przez powódkę ograniczeń fizycznych dotyczących obciążeń kręgosłupa. Ograniczenia te prawdopodobnie aktualne będą w przyszłości.

W okresie kooperacyjnym powódka wymagała początkowo pełnej, a następnie częściowej opieki i pomocy ze strony innych osób, głównie z powodów ortopedycznych. Pourazowy ból korzeniowy w okresie pierwszych tygodni mógł mieć znaczne natężenie, a w następnych coraz mniejsze przez okres kilku miesięcy. Obecnie występuje okresowo, głównie w sytuacjach fizycznego obciążenia kręgosłupa, a w miejsce ostrego bólu pojawiło się uporczywe uczucie zdrętwienia i napięcia lewych kończyn.

Strona pozwana, przyjmując że powódka nie zapinając pasów bezpieczeństwa podczas jazdy samochodem przyczyniła się do doznania obrażeń ciała w 30%, przyznała jej tytułem zadośćuczynienia kwotę 15400 zł, z tytułu kosztów opieki kwotę 378 zł. Powódka przyczyniła się do powstania szkody w 30 procentach.

W rozważaniach prawnych Sąd wskazał następujące okoliczności.

Podstawą odpowiedzialności strony pozwanej będącej ubezpieczycielem jest zawarta umowa obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych z osobą, która odpowiada za skutki zdarzenia w postaci uszczerbku na zdrowiu i szkody majątkowej po stronie powódki. Ubezpieczenie OC ma charakter akcesoryjny, ponieważ jest ono zależne od istnienia roszczenia odszkodowawczego, jakie przysługuje poszkodowanemu. Konsekwencją tej zasady jest to, że przy ustalaniu, czy i w jakim rozmiarze powstaje odpowiedzialność zakładu ubezpieczeniowego, konieczne jest odwołanie się do odpowiednich przepisów kodeksu cywilnego. Tam bowiem ulokowane są normy, które decydują, kiedy zachodzi zdarzenie uzasadniające odpowiedzialność posiadacza lub kierowcy wobec poszkodowanego oraz rozstrzygają o wysokości należnego tytułem naprawienia szkody majątkowej i niemajątkowej świadczenia i sposobach jego wyliczenia.

Zasady odpowiedzialności za szkody wyrządzone ruchem mechanicznego środka komunikacji określa art. 436 kc w nawiązaniu do art. 435 kc. Wprowadza on odpowiedzialność samoistnego posiadacza mechanicznego środka komunikacji opartą na zasadzie ryzyka, w którym to przypadku poszkodowany musi wykazać wyłącznie szkodę oraz związek przyczynowy między ruchem pojazdu a doznaną przez siebie szkodą. Od tej odpowiedzialności posiadacz pojazdu może się zwolnić wyłącznie przez wykazanie okoliczności egzoneracyjnej, które określa art. 435 kc. Zachodzą one wówczas, jeżeli do powstania szkody doszło wskutek siły wyższej, wyłącznie z winy poszkodowanego bądź wyłącznie z winy osoby trzeciej, za którą posiadacz nie ponosi odpowiedzialności. Nadto od zasady odpowiedzialności opartej na ryzyku art. 436 § 2 kc przewiduje odstępstwa i powrót do odpowiedzialności opartej na winie, gdy doszło do zderzenia się pojazdów bądź w przypadku przewozu z grzeźności.

Powódka wystąpiła z roszczeniem wobec ubezpieczyciela kierującego pojazdem, którego ona była pasażerem, a który nie ponosił odpowiedzialności za wypadek drogowy (nie był jego sprawcą). Oparła tym samym żądanie na przewidzianej w art. 435 kc odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Należy uznać, że norma z tego przepisu stanowi podstawę odpowiedzialności strony pozwanej, gdyż po pierwsze szkoda nie powstała na skutek zderzenia się pojazdów, po wtóre strona pozwana nie wykazała, by do szkody doszło wyłącznie z winy osoby trzeciej. Stąd odpowiada na zasadzie ryzyka kierujący pojazdem mechanicznym, a w jego miejsce zakład ubezpieczeń.

Podstawę prawną żądania powódki w zakresie zadośćuczynienia stanowią art. 445 § 1 kc w zw. z art. 444 kc, w myśl których sąd, w razie doznania przez poszkodowanego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, może przyznać mu zadośćuczynienie pieniężne. Zadośćuczynienie ma naprawić krzywdę ujmowaną jako cierpienia fizyczne, ale też psychiczne. Ogólnie rzecz biorąc ustalenie wysokości zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 § 1 kc wymaga uwzględnienia wieku poszkodowanego, stopnia cierpienia fizycznych i psychicznych, ich intensywności i czasu trwania, nieodwracalności następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwa, oszpeceń), rodzaju

wykonywanej pracy, szans na przyszłość, poczucia nieprzydatności społecznej, bezradności życiowej oraz innych podobnych czynników.

Przyznanie zadośćuczynienia i jego wysokość należą do wyłącznego uznania sądu. Orzecznictwo w przedmiocie wysokości zadośćuczynienia również pozostawia jego oznaczenie uznaniu sędziowskiemu.

Sąd I instancji uznał jako adekwatną do rozmiarów krzywdy, jakiej doznała powódka w wyniku wypadku, przy uwzględnieniu stopnia przyczynienia się do szkody przez nią samą, kwotę zadośćuczynienia w wysokości 28 tys. zł. Dolegliwości, jakich doświadczyła powódka w związku z urazem niewątpliwie były znaczne, skoro związane były z cierpieniem fizycznym i psychicznym dużego natężenia, zwłaszcza w okresie bezpośrednio po zdarzeniu, nadto skutki wypadku silnie odczuwała przez kilka miesięcy i w tym okresie wymagała pomocy innych osób, by w ogóle móc funkcjonować. Dodatkowo podjęcie rehabilitacji, która zazwyczaj przy urazach kostnych przynosi pozytywne rezultaty, przyczyniając się do powrotu do zdrowia poszkodowanego, w tym wypadku nie dawało możliwości powrotu do pełni zdrowia. Nadto udział w wypadku i doznane podczas niego obrażenia z pewnością były negatywnym przeżyciem psychicznym. Taki stan rzeczy wynikał z faktu, że wcześniej powódka była osobą samodzielną, już w młodym wieku podejmowała pracę zarobkową, więc była w stanie sama się utrzymywać, podczas gdy po wypadku musi w tym zakresie liczyć na pomoc innych osób. Nawet obecnie jej stan zdrowia nie pozwala na wykonywanie podobnej pracy jak wcześniej, co wymusiło na niej zmianę zawodu. Wszystko to uzasadniałoby ustalenie zadośćuczynienia na poziomie 40 tys. zł. Powódka przyczyniła się jednak swoim zachowaniem (polegającym na niezapięciu pasów bezpieczeństwa) do powstania szkody w stopniu odpowiadającym 30 procentom, zatem o tyle zadośćuczynienie musi ulec zmniejszeniu (art. 362 kc), więc roszczenie powódki z tego tytułu sprowadza się mogło do kwoty 28 tys. zł. Biorąc pod uwagę wcześniejszą wypłatę kwoty 15.400 zł w toku postępowania likwidacyjnego, obecnie pozostawało do zasądzenia 12.600 zł. Odsetki Sąd zasądził, w oparciu o art. 481 kc, od dnia następnego po dniu doręczenia pozwu.

Żądanie powódki w zakresie odszkodowania znajduje podstawę w treści art. 444 § 1 kc, zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Powódka w ramach odszkodowania domagała się zwrotu kosztów związanych z opieką drugiej osoby, jakiej wymagała po wypadku. Powódka udowodniła po pierwsze świadczenie tej opieki w wymiarze co najmniej 3 godzin przez okres trzech miesięcy. Z ustaleń wynika, że właśnie przez taki okres nie była ona samodzielna, co oznaczało konieczność świadczenia jej pomocy w takim właśnie wymiarze czasowym. Sąd przyjął stawkę 6 zł/h (taką akceptowała strona pozwana), w efekcie koszt opieki sprowadza się do kwoty 1620 zł (90 dni x 3 godziny dziennie daje 270 godzin), przy czym i w tym wypadku roszczenie musi ulec pomniejszeniu o 30% z powodu przyczynienia się poszkodowanej do powstania szkody, zatem pozostaje kwota 1134 zł. W postępowaniu przedsądowym wypłacono powódce 378 zł, w tej sytuacji obecnie roszczenie sprowadza się do dochodzonej kwoty 756 zł, którą Sąd zasądził, z odsetkami jak kwota zadośćuczynienia.

Sąd oddalił powództwo w zakresie ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość z uwagi na brak interesu prawnego.

O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o wyrażoną w art. 98 kpc zasadę odpowiedzialności za wynik procesu, przy uwzględnieniu art. 100 kpc.

Od powyższego wyroku apelację wniosła powódka zaskarżając orzeczenie w punkcie IV oddalającym powództwo o zapłatę zadośćuczynienia oraz w punkcie III dotyczącym orzeczenia o kosztach postępowania. Sądowi I instancji zarzuciła naruszenie art. 445 § 1 kc poprzez błędną wykładnię i domagała się jego zmiany poprzez zasądzenie dodatkowej kwoty 11.200 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z ustawowymi odsetkami od kwoty 8.400 zł od dnia wniesienia pozwu oraz od kwoty 2.800 zł od dnia złożenia pisma z 2 września 2013 r. do dnia zapłaty, a także zasądzenie całości kosztów postępowania. Złożyła również ewentualny wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku. Domagała się ponadto zasądzenia kosztów postępowania odwoławczego.

W uzasadnieniu środka odwoławczego wskazała na rozmiar uszczerbku na zdrowiu doznany w wyniku wypadku oraz na konsekwencje tego zdarzenia w jej życiu. Nie kwestionując ustaleń faktycznych Sądu wskazała, że przyjęta

przez Sąd I instancji kwota zadośćuczynienia doprowadziła do znacznego ograniczenia kompensacyjnej roli tej instytucji prawnej. Doznane przez powódkę cierpienia fizyczne i psychiczne nie znalazły odzwierciedlenia w wysokości zasądzonej kwoty.

Strona pozwana w odpowiedzi na apelację wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Apelacja powódki jest uzasadniona.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że Sąd odwoławczy akceptuje ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji i uznaje je za własne.

Kluczową kwestią dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia – co ze względu na zakres zaskarżenia było przedmiotem postępowania apelacyjnego – była ocena stopnia uszczerbku na zdrowiu, jakiego doznała powódka i skutków zdarzenia dla jej sytuacji życiowej. Słusznie Sąd I instancji uznał, że skutki te były poważne i rozmiary krzywdy doznanej przez powódkę są znaczące. Sąd odwoławczy – akceptując powyższy pogląd – dokonał jednak nieco odmiennej oceny kwestii wysokości kwoty pieniężnej, która powinna odpowiadać rozmiarom doznanej krzywdy.

Nie może być wątpliwości, że wypadek komunikacyjny z 2 lipca 2011 r. w bardzo poważnym stopniu wpłynął na życie powódki, pociągając za sobą szereg negatywnych odczuć, pozbawiając powódkę wielu dostępnych dotąd możliwości i zmuszając ją do przeprowadzenia znaczących zmian w jej życiu w kierunku, który nie był przez nią oczekiwany.

Powszechnie przyjmuje się, że przy wyznaczaniu wysokości zadośćuczynienia konieczne jest wzięcie pod uwagę takich elementów jak:

- stopień doznanego uszczerbku na zdrowiu,
- nasilenie dolegliwości wywołanej zdarzeniem rodzącym odpowiedzialność odszkodowawczą,
- długotrwały lub nieodwracalny charakter następstw,
- wiek poszkodowanego.

W sprawie niniejszej wszystkie wskazane wyżej elementy przemawiają za ustaleniem zadośćuczynienia na wysokim poziomie. Uszczerbek na zdrowiu w wymiarze 28 % musi być uznany za znaczący. Co więcej, dotyczy on uszkodzenia kręgosłupa, a więc narządu, który ma niebagatelny wpływ na funkcjonowanie całego organizmu. Uszczerbek ten wiązał się z szeregiem cierpień fizycznych i psychicznych oraz innych dolegliwości (konieczność pozostawania w szpitalu, ograniczenia w życiu osobistym, blizny pooperacyjne). Co istotne, pomimo szybkiego i intensywnego leczenia nie udało się zniwelować wszystkich skutków urazu i powódka zarówno w chwili obecnej jak i w przyszłości będzie odczuwać negatywne następstwa wypadku. Część doznanych obrażeń w jej przypadku ma więc charakter trwały. Za podwyższeniem kwoty zadośćuczynienia przemawia także wiek powódki. Wypadek zdarzył się w chwili, gdy liczyła ona jedynie 27 lat. Była osobą w pełni sprawną, cieszącą się życiem, aktywną fizycznie. Doznane obrażenia w znacznym stopniu ograniczyły jej sprawność, znacząco wpłynęły na możliwość aktywnego spędzania wolnego czasu. Jej sytuacja uległa więc znaczącemu pogorszeniu w stosunku do sytuacji jej rówieśników, którzy nie borykają się z podobnymi problemami zdrowotnymi. Dolegliwości jakie powódka nadal odczuwa, będą jej towarzyszyły przez wiele następnych lat.

Za podwyższeniem kwoty zadośćuczynienia przemawia także okoliczność, iż doznane obrażenia zmusiły powódkę do znaczącej zmiany planów życiowych. Do chwili zdarzenia powódka utrzymywała się z pracy fizycznej, także takiej, która wymaga wzmoczonego wysiłku. Pracę tą wykonywała od wielu lat za granicą. W chwili obecnej nie ma możliwości swobodnego wyboru sposobu zarobkowania, zamknięte są dla niej tego rodzaju zajęcia, które wiążą się z

podnoszeniem większych ciężarów, schyłaniem się, pracą w wymuszonej pozycji. Odczuwane dolegliwości utrudniają także długie podróżowanie.

Z tych też względów ustalona przez Sąd I instancji - jako wyjściowa do obliczenia zadośćuczynienia - kwota 40.000 zł musi być uznana za zbyt niską i nie spełniającą w odpowiednim stopniu funkcji kompensacyjnej.

W ocenie Sądu Okręgowego żądana przez powódkę tytułem zadośćuczynienia łączna kwota 39.200 zł nie jest wygórowana. Gdyby nie 30 % przyczynienie się powódki do powstania szkody – biorąc pod uwagę roszczenie zgłoszone przez powódkę – pełne zadośćuczynienie wyniosłoby 56.000 zł. (70 % z 56.000 zł to 39.200). W obecnych warunkach ekonomicznych, przy uwzględnieniu przeciętnego poziomu życia społeczeństwa kwota tego rzędu nie może być uznana za zawyżoną. Odpowiada ok. piętnastokrotności przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto pracowników w gospodarce narodowej.

W tej sytuacji należało dojść do wniosku, że roszczenie powódki o zadośćuczynienie jest uzasadnione w całości. Zasądzenie na jej rzecz całej dochodzonej w niniejszym postępowaniu kwoty 23.800 zł sprawi, że wraz z uzyskaną przed wytoczeniem powództwa kwotą 15.400 zł powódka otrzyma 39.200 zł tytułem zadośćuczynienia.

Z powyższych względów konieczna stała się zmiana zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na rzecz powódki kwoty 24.556 zł, na którą składa się zadośćuczynienie w kwocie 23.800 zł oraz odszkodowanie w kwocie 756 zł. Odsetki od żądanych kwot zostały zasądzone stosownie do żądania pozwu, a więc od kwoty 21.756 zł od dnia wniesienia pozwu (2 lipca 2012 r.), a od kwoty 2.800 zł od dnia wniesienia pisma rozszerzającego żądanie pozwu (6 września 2013 r.). Roszczenie w tym zakresie także było uzasadnione w całości. Sąd I instancji orzekając o odsetkach pominął bowiem okoliczność, że powódka zgłosiła szkodę ubezpieczycielowi przed dniem 14 maja 2012 r. (decyzja ubezpieczyciela – k. 29), a zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym oraz Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych odszkodowanie powinno zostać wypłacone w terminie 30 dni od zgłoszenia szkody. Strona pozwana nie wykazała, aby w sprawie niniejszej zaistniały okoliczności uniemożliwiające dotrzymanie tego terminu. Termin do wypłaty zadośćuczynienia i odszkodowania upłynął więc jeszcze przed wniesieniem pozwu.

Uwzględnienie powództwa w zakresie zadośćuczynienia i odszkodowania przemawia za obciążeniem strony pozwanej całością kosztów postępowania – stosownie do art. 100 zd. drugie k.p.c. W postępowaniu pierwszoinstancyjnym koszty te – należne powódce - osiągnęły kwotę 3.232,33 zł, a złożyły się na nie opłata od pozwu w kwocie 544 zł, koszt opinii biegłego w kwocie 271,33 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika powódki w kwocie 2.417 zł.

Dlatego też konieczna stała się zmiana zaskarżonego wyroku jak w punkcie 1. sentencji na mocy art. 386 § 1 k.p.c.

Konsekwencją uwzględnienia apelacji powódki w całości jest obciążenie strony pozwanej także kosztami postępowania apelacyjnego, na które składa się wynagrodzenie pełnomocnika powódki w kwocie 1.200 zł oraz uiszczona przez powódkę opłata od apelacji w kwocie 100 zł, a to na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. Jednocześnie należało pobrać od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Tarnowie kwoty 460 zł tytułem opłaty od apelacji, od uiszczenia której powódka została zwolniona, co nastąpiło na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.